

# Gieysztor, Aleksander

---

## Polska w "El libro del Conoscimiento" z połowy XIV wieku

---

Przegląd Historyczny 56/3, 397-412

---

1965

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

ALEKSANDER GIEYSZTOR

## Polska w „El libro del Conoscimiento“ z połowy XIV wieku

Dziwnym trafem aż do ostatnich prawie dni historycy polscy pomijali opis swego kraju w dość znanym gdzie indziej i od dawna wykorzystywanym dziełku geograficznym zatytułowanym „Este libro es del conocimiento de todos los reynos y tierras y señorios que son por el mundo e de las señales y armas que han cada tierra y señorío por sy e de los reyes y señores que los proueen“<sup>1</sup>. Przygodna wzmianka w okresie międzywojennym, parę uwag w niedawnej charakterystyce opinii zachodnich o Polsce średniowiecznej oraz w zarysie dziejów barw narodowych wyczerpują polską bibliografię tego świadectwa wiedzy obcych o nas<sup>2</sup>. Pora zająć się nim dokładniej, przyjrzeć się jego informacjom, odczytać ich źródła i zastanowić się nad rolą tego tekstu w kształtowaniu obrazu Polski na przeciwległym krańcu ówczesnej Europy.

Tekst „El libro“ zachował się w trzech rękopisach z ostatniej ćwierci XV wieku, które znajdują się wszystkie w Madrycie. Na ich podstawie hiszpański historyk odkryć i kolonizacji Marcos Jiménez de la Espada dokonał pierwszej i jedynej krytycznej edycji tekstu w roku 1877<sup>3</sup>, powtórzonej dla celów popularyzacyjnych oraz w wyciągach, jednym dotyczącym Chin<sup>4</sup>, drugim zaś ziem afrykańskich<sup>5</sup>. Przekłady włoski oraz angielski staraniem The Hakluyt Society oparły się na wydaniu

<sup>1</sup> Według podstawowego rękopisu w Biblioteca Nacional w Madrycie, Ms. 1997 (z zamianą ligatury et na y); tytuł zmodernizowany brzmi: „El libro del conocimiento...“; cytowany niekiedy tytuł „Viage del mundo con las armas de todos los reynos“ pochodzi z oprawy tego rękopisu. Por. *Inventario general de manuscritos de la Biblioteca Nacional* t. V, Madrid 1959, s. 407.

<sup>2</sup> H. Polaczkońska w rec. z G. Gerola, *L'elemento araldico nel portolano di Angelino Dall'Orto* (1933/4), „Miesięcznik Heraldyczny“ t. XIV, 1935, nr 1, s. 14; S. K. Kuczyński, w: S. Russocki, S. K. Kuczyński, J. Willaume, *Godło barwy i hymn Rzeczypospolitej. Zarys dziejów*, Warszawa 1963, s. 93 i 251; A. F. Grabski, *Polska w opiniach obcych X—XIII w.*, Warszawa 1964, s. 123—4.

<sup>3</sup> W „Boletín de la Sociedad Geográfica de Madrid“ t. II, 1877, s. 7—66, po s. 96 tablica w litografii barwnej z chorągwiemi krajów, 97—141, 185—210, 533—714 nn, wspólnie z F. Coello oraz osobno: *Libro del Conocimiento...*, Madrid 1877. Dzięki Don José Lopez de Toro z Biblioteca Nacional w Madrycie mogliśmy wykorzystać mikrofilm z rękopisu 1997; prof. dr B. Olszewicz z Wrocławia uprzejmie użyczył nam swego egzemplarza przekładu Markhama.

<sup>4</sup> Przedruk wydał A. Pueyo jako zeszyt IV 1925 zbioru „Telemaco“, bez reprodukcji i komentarza; edycja ta nie była nam dostępna: „Sinica Franciscana“, I, wyd. A. van den Wyngaert, Firenze 1929, s. 563—575 zawierają skolacjonowane z rękopisami fragment odnoszący się do Chin.

<sup>5</sup> *Monumenta Cartographica Africae et Aegypti*, wyd. Youssouf Kamal, t. IV, *Epoque des portulans suivie par l'époque de découvertes*, fasc. II, Le Caire 1937, f. 1258—1260.

z 1877 roku<sup>6</sup>. Oddanie tekstu nie budzi zastrzeżeń w edycji oryginału; przekład angielski ma liczne niedomagania i opustki; większe niedostatki występują w komentarzach rzeczowych, niełatwych do wykonania z równą trafnością ze względu na szeroki horyzont geograficzny autora „El libro“.

Autor ten ukrył się za osłoną anonimowości we wstępnych zdaniach swego dziełka, choć podał miejsce urodzenia, mianowicie królestwo Kastylii, oraz datę — 11 września 1304<sup>7</sup>. Przynależność autora do zakonu żebrzącego wynika z określenia go jako *ung frere mandeant* przez dwu wczesnych jego czytelników, kapelanów i autorów opisu podróży kanaryjskiej Jana de Béthencourt z 1404 r., który na swym statku miał zapewne rękopis „El libro“<sup>8</sup>. Literatura przedmiotu jednogłośnie nazwała autora franciszkaninem hiszpańskim. Ponieważ zakończył on swój opis powrotem do Sewilli, być może że z miastem tym łączyły go jakieś bliższe związki<sup>9</sup>.

„Księga wiedzy o wszystkich królestwach, ziemiach i państwach“ zaczyna się od opisu Kastylii, następnie autor, używając formuły: „opuściłem... i udałem się do...“, kolejno przechodzi do innych krajów Europy, Afryki i Azji. Wszystkie rękopisy zawierają, acz w nierównej liczbie, iluminacje barwne z herbami i chorągwiami opisywanych krajów, tekst zawiera zaś odpowiednie objaśnienia. Kolejność omawiania poszczególnych krajów wykazuje dbałość o porządek geograficzny i w pewnym stopniu o kręgi kulturalne: po wyczerpaniu swej wiedzy o Hiszpanii chrześcijańskiej, autor przeszedł do Francji, Flandrii, Niemiec, Fryzji i Danii; zawrócił następnie ku Pomorzu, opisał Czechy, Polskę i część Rusi, zajął się Szwecją i Norwegią, potem Anglią, Szkocją i Irlandią, po czym, jak pisze, wstąpił na statek i oparł się aż o Gibraltar, skąd podał opis Hiszpanii muzułmańskiej, następnie Prowansji i Włoch po Sycylię. Z włości weneckich udał się do Sławonii dalmatyńskiej i Węgier. Omówił z kolei Moreę, Rodos i Kretę, Turcję, Armenię, Cypr, Syrię i Palestynę, Egipt, Trypolis, Tunis i Sardynię, Algier i Majorkę, wreszcie Maroko. Odtąd następuje cenny z wielu dotąd w Europie nieznanymi szczegółami opis zachodnich wybrzeży afrykańskich aż po Senegal i Gwineę, ze wzmianką o wyspach Kanaryjskich, Maderze i Azorach<sup>10</sup>; autor wykazał się znajomością Nubii i Etiopii, z którą związał osobę prezbitera Jana. Nieobce pozostały mu zachodnie i północne wybrzeża Oceanu Indyjskiego po Zanzibar, a także Morze Czerwone, Zatoka Perska, India, Cejlon i Jawa. Obszernie czytamy o Chinach, o krajach Azji środkowej,

<sup>6</sup> P. Marcellino da Civezza, *Storia universale delle Missioni Francescane* VI, Prato 1881, s. 85—140; *Book of the Knowledge of all the Kingdoms, Lands and Lordships that are in the World...*, wyd. Sir Clements Markham, London 1912, The Hakluyt Society.

<sup>7</sup> Wyd. Jiménez, s. 20; Markham, s. 1.

<sup>8</sup> Byli to kapelani podróżnika, Pierre Bontier i Jean Leverrier, por. *The Canarian...*, wyd. R. H. Major, London 1872, The Hakluyt Society.

<sup>9</sup> Zestawienie opinii o „El libro“ podają C. R. Beazley, *The Dawns of modern Geography* (1906), New York 1949, III, s. 416 nn; Youssouf Kamal loc. cit.; H. T. Kimble, *Geography in the middle Ages*, London 1938, s. 82, 132.

<sup>10</sup> Por. R. Mauny, *Tableau géographique de l'Ouest africain au Moyen Age*, Dakar 1961, s. 43, Mémoires de l'Institut français d'Afrique noire; E. de Gandia, *España en la conquista del mundo*, Buenos Aires 1946, s. 10. Znajomość Azorów przez Europejczyków tego czasu zakwestionowano, por. „Bibliotheca Missionum“ t. XV, 1951, s. 140; M. Małowist, *Wielkie państwa Sudanu zachodniego w późnym średniowieczu*, Warszawa 1964, s. 22 nn. zajął się głównie wiekiem XV i XVI.

o Persji, o cesarstwie konstantynopolitańskim, o wybrzeżach czarnomorskich, o Rusi, gdzie opis sięga znow Bałtyku; autor zapewnia, że przez Flandrię powrócił stąd do Sewilli. Tekst ma różny stopień szczegółowości, od przekazania nagich nazw geograficznych do informacji handlowych i żeglarskich. Styl zwięzły i wcale jasny dobrze służy temu swoistemu itinerarium; napisanie go w języku ludowym, w tym przypadku kastylskim, wskazuje, że autor liczył się z dość szerokim kręgiem odbiorców, na pewno wykraczającym poza koła erudytów.

Wbrew starszej literaturze dotyczącej odkryć geograficznych i samej „Księgi wiedzy”, nie ma wątpliwości, że relacja minoryty hiszpańskiego nie stanowi sprawozdania z jakiejś realnie odbytej podróży, ale że jest pomysłową kompilacją wiadomości tradycyjnych i aktualnych ubraną w szatę opisu drogi<sup>11</sup>. Już sama rozpiętość jego widnokregu poucza, że użył on fikcji literackiej, a bliższa analiza fragmentów opisu, nawet niedalekich autorowi w sensie geograficznym, także przemawia za tym, że cały jego periplus odbył się w jego własnej izbie i nad pulpitem. W odróżnieniu od poprzedzających go geografów średniowiecznych sięgał jednak mało do odziedziczonych pojęć i sformułowań typu erudycyjnego i literackiego. Niewiele wykryto dotąd takich zapożyczeń<sup>12</sup>. Najwięcej autor zawdzięcza wiedzy praktycznej aktualnej w czasie powstawania dziełka, zbieranej przez żeglarzy głównie włoskich, przez kupców przemierzających Saharę lub Azję środkową w drodze do Chin, przez zakonników w służbie misji papieskich, przez różnych innych informatorów o krajach trzech kontynentów<sup>13</sup>. Autor dysponował, być może, różnymi informacjami pisanymi, a na pewno wykorzystał w pełni całą dostępną sobie kartografię, zwłaszcza zaś znakomity i na jego oczach powstający dorobek map żeglarskich, w pierwszym rzędzie genueńskich i balearskich, które dla wielu krajów stały się główną jeśli nie jedyną podstawą. Stąd też zapewne autor „El libro” zaczerpnął pomysł opatrzenia tekstu uwagami i iluminacjami heraldycznymi; niektóre wczesne mapy począwszy od Angelino Dulcert z 1339 r. wprowadzały chorągiewki z barwami i godłami poszczególnych krajów w konwencji ułatwiającej między innymi od pierwszego wejrzenia rozróżnienie krajów chrześcijańskich od pogan. Iluminacje rękopisów „Księgi wiedzy” wykazują niejedną zbieżność ze współczesną kartografią<sup>14</sup>.

Wymienione przez autora „Księgi” zdarzenia polityczne nie przekraczają roku 1348, wydaje się przeto, że koło tej daty można położyć napisanie całego tekstu<sup>15</sup>. Powstawał on jednak z informacji wcześniejszych; niektóre z nich, jak relacja o poszukiwaniach zaginionej wyprawy genueńskiej, pochodzą z samego schyłku XIII wieku. Szczegółowo

<sup>11</sup> Por. Ch. de la Roncière, *La découverte de l'Afrique au Moyen Age* t. I, Le Caire 1924, s. 118: *c'est un cours de géographie: carte en main le Franciscain a simplement transporté en géographie dynamique la géographie statique d'une mappemonde*; Markham i Kimble, op. cit., ufali w autentyczność całości lub części podróży.

<sup>12</sup> Tak np. nie znał zapewne al-Idrisiego, por. Markham, s. XI.

<sup>13</sup> Autor był świadom itinerarium Sorleone Vivaldo poszukującego w Gwinei śladów ekspedycji z Genui swego ojca z 1291 r. *ad partes Indie per mare Oceanum*, por. Markham, s. 18.

<sup>14</sup> Por. D. Hay, *Europe, The Emergence of an Idea*, Edinburgh 1957, s. 93.

<sup>15</sup> Jiménez, s. 548; Markham, s. X, Youssouf Kamal, s. 1261; przyjmują termin *ad quem* rok 1348, Beazley, s. 452, i M. Mollat, w: *Histoire universelle des explorations*, wyd. L. H. Parías, Paris 1955, s. 1100, rok 1345.

zbadana partia jugosłowiańska oparła się na stanie rzeczy z lat 1330—1340<sup>16</sup>.

A jak się przedstawia partia polska tekstu? Wiadomości o ziemiach polskich i im najbliższych zaczynają się, gdy autor z Danii przechodząc kraje niemieckie przez Lubekę, Rostock, Stralsund (*Bondismague* z *Sundis magna*), przez Gryfię w pobliżu wielkiego jeziora *Alechon* (Malchow?) udał się na Pomorze<sup>17</sup>:

„Minawszy to udałem się do miasta zwanego Corveric, potem do miasta Escorpe, a potem do innego zwanego Danęcha. Przez to Danęcha przepływa wielka rzeka Turonie, która powstaje w górach czeskich i wpada do morza niemieckiego. W królestwie Czech jest siedem wielkich miast, mianowicie: Grisna, Posna, Sirca, Noxia. Byłem w największym mieście, które nazywa się Praga, gdzie koronuje się królów czeskich. Pragę tę otaczają wyniosłe góry, które nazywają się górami czeskimi. Pośrodku jest wielka dolina, a pośrodku jej wymienione miasto otoczone wokół wielką rzeką zwaną Albia. Inna i większa rzeka także tu się rodzi, zwana Vandalor, w pobliżu rozległego kraju zwanego Avandalia z powodu nazwy rzeki. W dawnych czasach lud tej Avandalii zdobył Andaluzję hiszpańską i dał jej to imię, mianowicie Andaluzji. Król Czech ma jako godko chorągiew białą z ukoronowanym lwem czerwonym w ten oto sposób.

Opuściłem Czechy i poszedłem do prowincji, którą nazywają Sant Nurio i do innej, którą zwa Curconia i Culman. Są to wielkie prowincje między Niemcami i wielkim morzem. Aczkolwiek są one zamieszkałe przez chrześcijan, przeciw przez schizmatyków. I przybyłem do dwu wielkich miast między wielkim morzem i morzem niemieckim nazywanych Litefama i Catalant. Jest to bardzo ludny kraj, a król ma jako znak chorągiew białą z tym oto znakiem czarnym.

Opuściłem Litefama i wszedłem do królestwa Polonia, gdzie jest pięć wielkich miast. Największa z nich Santa Maria, gdzie koronuje się królów. Inne nazywają Rinalia, inne Vęibant, inne Ungradia, inne Virona. I wiadomo, że między dwoma miastami, Ungradia i Virona płynie wielka rzeka, która powstaje w wielkim jeziorze zwanym Tanaiz, o którym powie się dalej. Rzeka ta nazywa się Nu i wpada do morza niemieckiego, gdzie zatoka. Ponieważ morze niemieckie jest zatoką, która wchodzi do morza zachodniego i sięga aż do prowincji Palonia [sic], przechodzi między Niemcami i górami norweskimi; kończy się w prowincji Palonia. Poza tem przez tę Palonia inna jeszcze przepływa bardzo wielka rzeka, która nazywa się Echan; powstaje w śniegach Trasmontana, i tworzy wielkie jezioro koło Wirona. Król tej Palonia ma za znak chorągiew zieloną z tym oto godłem czerwonym.

Opuściłem królestwo Polonia i udałem się do królestwa Leon, które Niemcy zwa Lumbrec, a w którym jest pięć wielkich miast. Pierwsze nazywają Leon, drugie China inne Vasadino, inne Tinez, inne Çeuer. Wiadomo, że królestwo Leon graniczy z prowincją Rumenia i z królestwem

<sup>16</sup> J. Smodlaka, *Zemlje južnih Slovena i njihovi grbovi oko god 1330 u „putu oko svijeta” jednoga španjolskog fratra*, Split 1931, „Vjesnik za arheologiju i historiju dalmatinsku”, sv. I, II prilog, s. 1—32. Por. A. V. Soloviev, *Zemlje južnih Slovena i jihovi grbovi u španskom putopisu 14 veka*, „Glasnik Istoriskog Društva u Novom Sadu” t. VI, 1933, s. 324—328, który zechciał listownie ponowić swoje uwagi co do daty informacji.

<sup>17</sup> Jiménez, s. 30—33. Por. tekst hiszpański w Aneksie.

Suana. Król tego Leonu ma chorągiew zieloną z krzyżem czerwonym, jak to pokazano“.

Po powyższym fragmencie następuje oświadczenie autora, że przeniósł się na drugi brzeg morza niemieckiego, czyli Bałtyku, do części Europy zwanej przezeń *Trasmontana*, co oznacza Skandynawię. Pierwszym opisanym tu krajem jest *Suana-Suava*, czyli Szwecja, z jej miastami.

Rozwiązanie trudności, jakie nasuwa nazewnictwo geograficzne interesującego nas fragmentu, poprzedzimy uwagą przypominającą poczesne miejsce kartografii pośród źródeł, z których czerpata „Księga wiedzy“. Aczkolwiek brak tu studium analitycznego, wydaje się, że ani typ ptolemejski, ani średniowieczna kartografia kościelna typu *mappae mundi* nie miały dla autora „Księgi“ takiego znaczenia jak mapy południowo-europejskie, znane nam od początku XIV wieku, czyli mapy żeglarskie lub portolany. Mapy te, powstające przy pomocy busoli żeglarskiej, udoskonalonej około 1300 r., odzwierciedlały znacznie lepiej od ujęć poprzednich rzeczywistość geograficzną, choć nieznaną deklinację magnetyczną poważnie im wadziła; nabierały one na szlakach bardziej uczęszczanych znacznej precyzji w rysowaniu linii brzegowej, a także szczegółowości nazewnictwa<sup>18</sup>. Na szlakach dalszych zadowalały się pierwszym przybliżeniem, opartym na relacjach podróżniczych i na starszej wiedzy kartograficznej. Od pierwszych lat XIV w., a więc od najstarszych przekazów tego typu, pojawiły się pierwsze dokładniejsze informacje o Bałtyku, skompilowane przez genueńczyków, czynnych także na Majorce przy udziale katalońskim<sup>19</sup>. W odróżnieniu od tradycji ptolemeusowskiej i map erudyków poprzedniego okresu zapełniają się one teraz realiami takimi jak główne porty i miasta zaplecza; linie brzegowe południowa i wschodnia nabierają kształtów bliższych rzeczywistości; toponomastyka staje się dość szczegółowa. Pamiętać przecież należy, że autorami tych map nie byli hanzeaci, których poziom techniki nawigacyjnej i handlowej był zresztą jeszcze niewspółmiernie niski, lecz dalecy i pośredni ich kontrahenci genueńscy. Zetknięcie się hanzeatów z genueńczykami nastąpić mogło w pierwszych latach XIV w. najpierw w porcie londyńskim, potem w portach flandryjskich. Przekazany tą drogą obraz Bałtyku ma nadal kontury niepewne, przybrzeże ma tu kształt wydłużony z zachodu na wschód, bez znajomości zatoki Botnickiej; nazwy miejscowe i rzeczne bywały zmylone już w chwili powstawania archetypu portolanów, a gmatwano je jeszcze przy kopiowaniu i uzupełnianiu; rozmieszczenie nazw na mapie mało ścisłe, raczej ze słuchu, nie z obserwacji że-

<sup>18</sup> Literaturę do portolanów zestawili ostatnio G. Guarnieri, *Geografia e carte nautiche nella loro evoluzione storica e scientifica*, Genova 1956, s. 61 nn., a u nas K. Buczek, *Dzieje kartografii polskiej od XV do XVIII wieku. Zarys analityczno-syntetyczny*, Wrocław 1963, s. 14 nn. Zachowało się ich z XIV w. około dwudziestu, najważniejsze reprodukuje: A. E. Nordenskiöld, *Periplus, An Essay on the early History of Charts and Sailing-Directions*, Stockholm 1897, oraz Youssouf Kamal, op. cit.; częściowo *Portugaliae Monumenta Cartographica* wyd. A. Cortesão i A. Teixeira da Mota, Lisboa 1960, I (XV w.); por. też H. Winter, *A late Portolan Chart at Madrid and late Portolan Charts in general*, „Imago Mundi” t. VII, 1950, s. 37 nn.

<sup>19</sup> H. Winter, *The changing Face of Scandinavia and the Baltic in Cartography up 1532*, „Imago Mundi” t. XII, 1955, s. 45 nn.; Wł. Kowalenko, *Bałtyk i Pomorze w historii kartografii (VII—XVI w.)*, „Przegląd Zachodni” t. X, 1955, nr 7/8, s. 353 nn., uwzględnia część materiału. Por. też A. W. Lang, *Traces of lost North European Sea Charts of the 15th Century*, „Imago Mundi” t. XII, 1955, s. 31 nn.

glarskiej; przesunięcia w stosunku do realnego położenia miejscowości znaczne. Dwie lub więcej relacji odnoszących się do tego samego rejonu mimo podobieństwa toponomastyki wrysowywano jako odrębne dane geograficzne. Dla strefy bałtyckiej wykorzystywano nadal dorobek kartograficzny w stylu ptolemejskim, a także *mappae mundi*, wzbogając je toponomastyką. Z tym wszystkim portolany reprezentują decydujący krok naprzód w rozwoju kartografii, co stwierdza obszerna literatura przedmiotu. Nie brak w niej głosów polskich, ale czekamy nadal na głębszą analizę obrazu Polski zawartego w tym dość zresztą mało u nas dostępnym materiale<sup>20</sup>. Poniższe przytoczenia z map żeglarskich nie zamierzają dokonywać takiej analizy, mają cel ograniczony do wykazania związków między nimi a „*El libro del conosciemento*”<sup>21</sup>.

Zacznijmy od nietrudnego ustępu pomorskiego. *Corveric* łatwo rozwiać jako Colberg czyli Kołobrzeg, podobnie *Escorpe* jako Stolp czyli Słupsk<sup>22</sup>; charakterystyczne dla hiszpańskiego epentetyczne *e* przed grupą *st* i paleograficznie zrozumiała zamiana *t* w *c* tłumaczą dokonane przekształcenie. *Dançicha* to oczywiście Gdańsk za pośrednictwem niemieckiej formy Dantzig lub podobnej. Wiadomość o rzece biorącej początek w górach czeskich i wpadającej do morza niemieckiego czyli Bałtyckiego odpowiada stanowi ówczesnej wiedzy geograficznej, która znała dla niej obie nazwy: autentyczną Wisłę i erudycyjny *Vandalus*. Wprowadzenie przez autora „*El libro*” zamiast nich Torunia jako *Turonia* wyjaśnić można błędnym odczytaniem zamiast nazwy rzeki nazwy miasta umieszczonej nad dolnym jej biegiem; pomyłka ta jest dalszą wskazówką, że autor podróżował tylko palcem po mapie. Wszystkie wymienione nazwy miejskie odpowiadają wybitnemu znaczeniu handlowemu tych ośrodków, można tylko dziwić się brakowi Szczecina i Elbląga, znanych portolanom. Uwzględniają one także pozostałe nomenklatury: Giovanni de Carignano w początkach XIV w. i Angelino de Dalorto w 1325 r. znają *Toron* i *Turon* poprawnie jako miasto oraz *Engedasce* i *Godanisce*<sup>23</sup>; anonimowy portolan kairski z pierwszej połowy XIV wieku ma nazwy *Dansicha* i jej dublet *Gondacts*, oraz *Turonia*<sup>24</sup>. Angelino Dulcert z Majorki, najprawdo-

<sup>20</sup> Fr. Bujak, *O średniowiecznych mapach żeglarskich* (1903), *Studia geograficzno-historyczne*, Warszawa 1925, s. 149 nn., zajął się tylko podstawami technicznymi map w ogóle, nowsza literatura w niejednym pogląd jego uzupełniła; K. Buczek, op. cit., zasygnalizował problem i literaturę; uwagi Wł. Kowalenki, op. cit., s. 362 nn., są cząstkowe.

<sup>21</sup> Traktujemy materiał ten tylko porównawczo bez wyczerpywania listy nazw polskich w portolanach nawet XIV w., powtarzanych zresztą w XV i XVI w., por. m.in. H. Winter, *Catalan Portolan maps and their Place in the total View of Cartographic Development*, „*Imago Mundi*” t. XI, 1954, s. 1 nn. Godzi się przypomnieć i tu zasługę J. Lelewela; jego *Géographie du Moyen Age* t. II, Bruxelles 1852, s. 1 nn., zajęła się po raz pierwszy portolanami na szerszej podstawie i podała przerys w dołączonym atlasie (1857); niektóre z identyfikacji Lelewela nadal są w pełni aktualne, a jego lista nazw nadbałtyckich stanowi punkt wyjścia do dalszej analizy. Zdaniem naszym „*El libro*” stoi najbliższej mapy Dulcerta z 1339 r. (*Nordenskiöld* t. VIII—IX); mapa zw. atlasem katońskim z 1375 r. stanowi wersję nieco uboższą od niej, zob. K. Dobrowolski, *Mapa Polski wedle tzw. atlasu katońskiego 1375 r.*, Kalendarz Ilustrowanego Kuryera Codziennego 1934, s. 166 (z reprodukcją fragmentu).

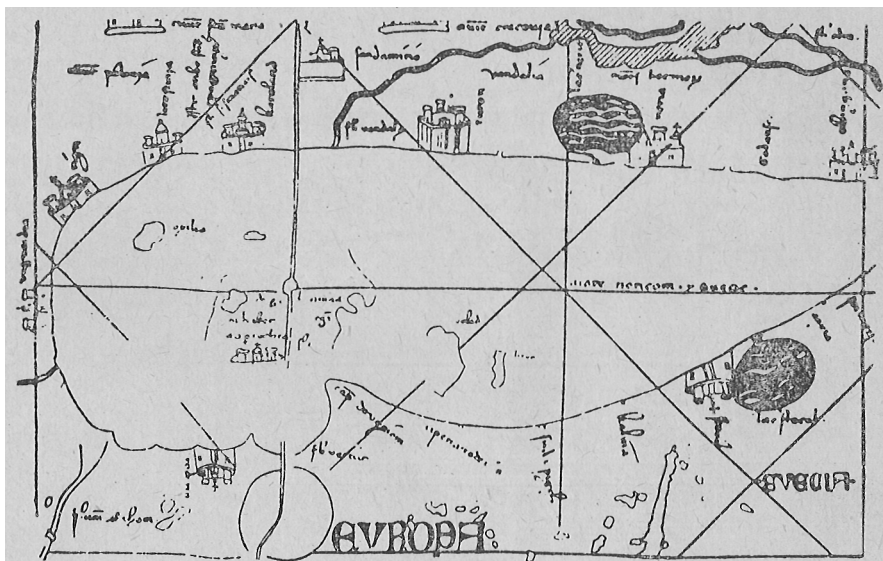
<sup>22</sup> *Scarpe* z mapy katońskiej 1375 r. autorstwa, jak dziś wiemy, Jafudá Cresco, Lelewel rozumiał jako *Werf* i zestawiał z zapisem *Guarpe*. Mapa ta podaje poprawnie: *Colberg*, zob. *Géographie*, s. 65. Jako *Stolpe* rozwiązał *Escorpe* Jiménez, s. 615.

<sup>23</sup> *Nordenskiöld* t. V; Youssouf Kamal, f. 1197.

<sup>24</sup> Tamże f. 1206.

podobniej identyczny z Angelino de Dalorto, w 1339 roku wymienił *Turon* i *Godanse*<sup>25</sup>; portolan braci Pizigani z Wenecji z roku 1367 zawiera dublet *Turon* i *Turonia*, tudzież *Godansce* i *Danbing*, może Elbląg, także — *Scorpo* dla Słupska<sup>26</sup>.

Bardziej złożone są pokłady informacji ustępu poświęconego królestwu Czech. Treść odnosi się w przeważnej części do ziem polskich. Z zapowiedzianych siedmiu miast autor zdołał wymienić trzy niewątpliwie polskie: *Grisna*—Gniezno, *Posna*—Poznań i *Sirca*—Sieradz, jedną nazwę najpewniej źle tu umieszczoną *Noxia*, o której niżej, oraz Pragę jako miejsce koronacyjne, przy czym jej lokalizacja w dolinie wśród gór odzwierciedla obraz kartograficzny z ówczesnych map. Kartografowie współcześni rozróżniają wprawdzie Bohemię oraz Polonię, ale ostatnia nazwa widnieje we wschodniej części ziem polskich, np. we wspomnianych portolanach Dulcerta lub Piziganich dość daleko na wschód od ciągu nazw, wśród których odnajdujemy między innymi *Siraz*, *Posna* i *Gusina*<sup>27</sup>. Przekaz „El libro” o królestwie czeskim na ziemiach polskich może mieć jednak pochodzenie także pozakartograficzne. Można przyjąć, że odbija on, podobnie jak kartografia, stan polityczny z lat 1300—1306, mianowicie



1. Wybrzeża Morza Bałtyckiego w portolanie Andrea Dulcerta z 1339 r. (wg „Imago Mundi” t. XII, 1955)

cie gdy do posiadanej od 1291 r. Małopolski Wacław II przyłączył kosztem Łokietka Wielkopolskę i Pomorze (czerwiec 1300). Rządy czeskie załamały się po śmierci obu Wacławów: II w 1305 i III w 1306 r. Ale poza tą sytuacją faktyczną trzeba pamiętać, że roszczenia do korony polskiej żywił Jan Luksemburski począwszy od swej koronacji czeskiej w roku 1311 aż po zrzeczenie się tytułu króla polskiego w 1335 r.<sup>28</sup> Stąd też datowanie informacji „El libro” należy poszerzyć aż do tych ram chronologicznych.

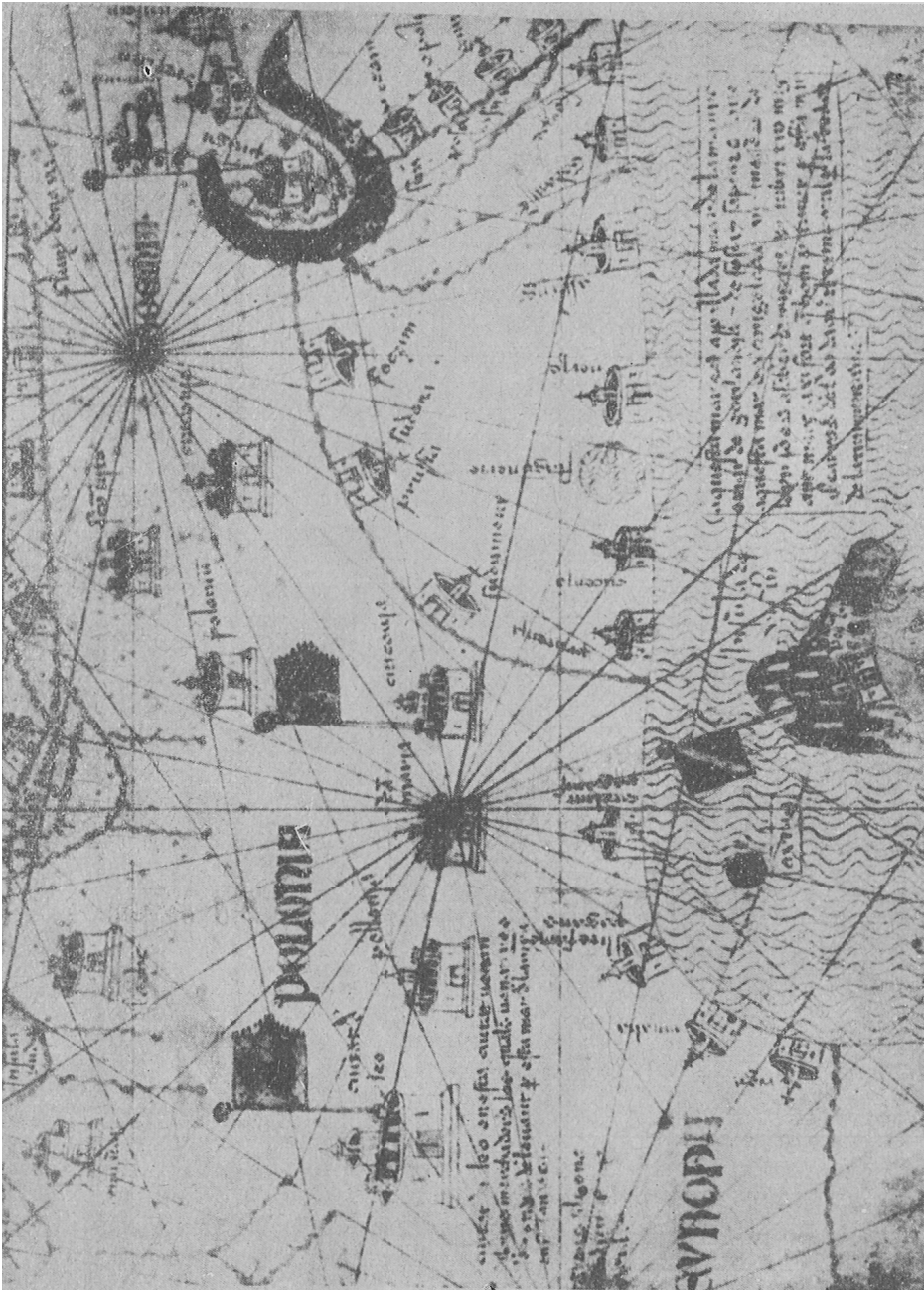
<sup>25</sup> Tamże f. 1222.

<sup>26</sup> Tamże f. 1286.

<sup>27</sup> Tamże f. 1286. Jiménez, s. 643, szukał *Grisna* w Niemczech (Grossenheim).

<sup>28</sup> *Historia Polski* t. I, cz. 1, 1957, s. 423 nn.





2. Polska i kraje sąsiednie w Atlasie katalońskim z 1375 r.  
(wg K. Dobrowolskiego, Mapa Polski, 1834)

Ranga Pragi jako miasta koronacyjnego królów czeskich to wiadomość spoza kartografii, którą zestawmy z podobnym zainteresowaniem miejscem koronacji królów Polski. Z mapy natomiast wyczytał nasz autor dwie rzeki wypływające z gór czeskich, acz pominął trzecią, Odrę, wyprowadzaną przez kartografów z tegoż łańcucha o półkolistym kształcie. Z mapy też należy próbować rozwiązania zagadkowej *Noxia*, wymienionej w ciągu Gniezno—Poznań—*Noxia*. Proponowane przez wydawców zrównanie z Nossen pod Dreznem nie wytrzymuje krytyki<sup>29</sup>; nazwa ta nie należy ani do skali nazw wymienionych przez tekst, ani nie występuje na wcześniejszych mapach. Wydaje się, że wpisanie tej nazwy nastąpiło w drodze włączenia w obręb ziem polskich nomenklatury: *Neria* lub *lacus Nerie*, odnoszonej do paru zalewów południowobałtyckich<sup>30</sup>. Druga możliwość jest mniej prawdopodobna: *Noxia* mogłaby powstać z *Rutenia que Ruxia*, widniejącej w portolanie kairskim tuż na wschód od napisu *Polonia*<sup>31</sup>; Dalorto pomieścił także napis *Rossia* w pobliżu nazw polskich<sup>32</sup>.

Zdanie o rzece *Vandalor* i kraju *Avandalia* należy do innej warstwy wiadomości. Jest to znana skądinąd wersja erudycyjna krążąca po Europie średniowiecznej, u nas wprowadzona i rozbudowana przez mistrza Wincentego Kadłubowica, przekazana przez środowisko krakowskie jeszcze w XII wieku na zachód, a odzywająca się w naszym i obcym piśmiennictwie w XIII i XIV w. Utożsamienie Wandalów z Polakami oraz nadanie Wiśle fikcyjnej, a raczej zaczerpniętej od Izidora z Sewilli nazwy *Vandalus* pozwoliło na dalsze snucie wątku w kierunku etnograficznym<sup>33</sup>. Na początku XIV w. we francuskim środowisku dominikańskim zapisano, że „Polska dawniej zwała się Wandalią od rzeki Wandalus“, a Wandalowic „zniszczywszy Italię i Afrykę w czasach świętego Augustyna spoczeli w granicach Hiszpanii“<sup>34</sup>. Nie dziw, że tego rodzaju pomysł mógł być szczególnie zająć Hiszpanów; wersja „El libro“ wykazuje jakby jego rozbudowę na miejscu, obejmującą już i nazwę Andaluzji. Kartografowie byli mitu wandalskiego świadomi: w początku XIV w. Carignano umieścił *Vandalus fluvius*, planisfera Dalorta nosi napis *Wandalia* na północny wschód od Odry środkowej, Dulcert zna zarówno *Wandalię* jak *fl[uvius] Vandalo* sytuowane na ziemiach polskich, Pizigani rysują także *fl[u]m[en] Vandalus* na północ od Krakowa; portolany nie znają w ogóle nazwy Wisły<sup>35</sup>.

Ustęp czeski kończy się opisem chorągwi królewskiej, której godło i barwy acz odwrócone w stosunku do rzeczywistych odpowiadają w zasadzie herbowi Czech (lew w koronie biały w polu czerwonym, a nie, jak na iluminacji „El libro“, czerwony w białym)<sup>36</sup>. Ta względna zgodność

<sup>29</sup> Jiménez, s. 648; Markham, s. 8.

<sup>30</sup> Występują w dubletach, J. Lelewel, op. cit., s. 65, odnosił jedno do zatoki Szczecińskiej, drugie do zalewu Świeżego; Wł. Kowalenko, op. cit., s. 367, do zalewów Szczecińskiego i Kurońskiego. Na mapie Dulcerta z 1339 r., *Norden skiöld* t. VIII—IX, występuje *lacus Nerie* i *Neria* w pobliżu Gdańska, na mapie 1375 r., op. cit. t. XII, obok Elbląga. Nazwa pochodna z *Nehring* (mierzeja).

<sup>31</sup> Youssouf Kamal, f. 1206.

<sup>32</sup> Tamże f. 1197.

<sup>33</sup> A. F. Grabski, op. cit., s. 147 nn.

<sup>34</sup> *Anonymi descriptio Europae orientalis*, wyd. O. Górka, Kraków 1916, s. 56; por. A. F. Grabski, op. cit., s. 148.

<sup>35</sup> *Nordenskiöld* t. V; Youssouf Kamal, loc. cit., *mapa de mari et terra Marino* Sanuta z 1320 r. zna także rzekę *Vandalus*, por. W. Kowalenko, op. cit., s. 367.

<sup>36</sup> M. Kolař, *Českomoravská heraldika* t. I, Praha 1902, s. 136.

jest tym bardziej godna uwagi, że pozostałe wiadomości heraldyczne naszego fragmentu są dość fantastyczne. Lepszą wiedzę o herbie czeskim niż, jak zobaczymy, polskim, litewskim czy halickim wytłumaczyć można europejskim znaczeniem Luksemburgów na tronie czeskim w ciągu całego bez mała XIV w.

Następna część zawiera dość powikłany obraz dwu prowincji, z których jedna zwie się *Sant Nurio*, a druga *Curconia* wraz z *Culman*. Na pewno nie pobiędzimy przypisując dwu pierwszym nazwom obszar Małopolski i widząc w pierwszej Sandomierz, w postaci fałszywie zetymologizowanej przez człowieka z zachodu łacińskiego na *Sant [O]norio*, a w drugiej mylnie odczytanie skróconej — przez wyrzucenie do góry *a* — nazwy *Crccouia*. Portolany przynoszą te nazwy poprawnie — Carignano: *Cracouia* i dublet *Cuaco*, Dalorto: *Cracouia*; kairski: *Cracouia*, *Sudomir* oraz ich dublety *ciuit(as) Cracouja* i *Sandomirio*; Dulcert: *ciuit Cracouia*, *Sundomirio*; Pizigani: *Cracouia* i *Sudomic*<sup>37</sup>. Dość kłopotu sprawia natomiast *Culman*, którego mapy nie znają, jeśli nie liczyć *Cucenio* z mapy katalońskiej 1375 r. między napisami *Prutenia* i *lago Nerie*. Ta okoliczność i wskazówka, że wspomniane prowincje leżą także ku morzu sugerowałyby, że idzie o Chełmno—*Culm* i *Culma* ówczesnych tekstów. Ale zdanie następne o tym, że prowincje te zamieszkałe są przez schizmatyków, zacierpnięte być może z mapy typu Dulcerta 1339 r., gdzie na wschód od Wisły jest napis *scismaticis*, kieruje domysły w stronę Chełma, w istocie rzeczy przynależnego wówczas do Rusi halickiej. Rozciągnięcie charakterystyki schizmatycznej na wszystkie wymienione prowincje należałoby traktować jako amplifikację autorską skromnej wskazówki kartograficznej lub zasłyszanej wieści<sup>38</sup>.

Kolejno autor przechodzi do Litwy, zwanej przezeń *Litefama* (zamiast *Litefania* i *Liftina paganorum* portulanu kairskiego) oraz do Kurlandii—Kurlandii, która kryje się zapewne pod *Catalant* tekstu. Dalorto wie, że *Karteland est paganorum*, mapa kairska zna *Katelant*<sup>39</sup>. Położenie ich między morzami to jakieś echo wiadomości o zalewach; być może, że nazwa powstała z kontaminacji z Gotlandią. Heraldyka tego „bardzo ludnego kraju“ należy do zmyśleń: biała chorągiew z czarną gwiazdą sześcioramienną.

Po uporaniu się z nazwami bliższymi Bałtykowi autor „El libro“ dojrzał w głębi lądu napis *Polonia* i zajął się przypisaniem temu krajowi niektórych nazw. Wspomniane mapy żeglarskie, poczynając od Dalorta z 1325 r. i Dulcerta z 1339 r. w okolicach napisu *Polonia*, zwykle na północny zachód od niego, wymieniają napis *ciuitas S[an]c[t]a Maria*, *ciuitas s. Maria*, lub *ciuit. sca Maria*<sup>40</sup>. Autor naszej „Księgi wiedzy“ nie poprzestał na przytoczeniu tej nazwy, ale dodał, że idzie o miejsce koronacyjne królów polskich. Nie od rzeczy będzie tu przypomnieć o podobnym zainteresowaniu koronacją królów czeskich w Pradze; wydaje się nawet, że

<sup>37</sup> Nordenskiöld t. V, VIII, XII; Youssouf Kamal, loc. cit.; już Jiménez, s. 664, poprawnie dojrzał w *Sant nurio* Sandomierz.

<sup>38</sup> Niedaleki kartograficznie *Curlant* miewa dopisek *paganis*, jak na mapie katalońskiej 1375 r., Nordenskiöld t. XII; Jiménez, s. 608, podał obok siebie Chełmno i Chełm.

<sup>39</sup> J. Lelewel, op. cit., s. 65 cytuje *Carclant paganis* jako Karelów, Sanuto z 1320 r. zna *Kareli infideles*. Mimo to prawdopodobniejsze, że mamy tu echo Kurlandii, jak przypuszczał już Jiménez de la Espada, s. 604.

<sup>40</sup> Tradycja ta trwa także w XV w., jak np. Johannes de Villadestes 1428 r. i Benincasa 1482 r., H. Winter, *Catalan Portolan*, s. 2.

informacje te pochodzą z jednego źródła<sup>41</sup>. Posłuży to do identyfikacji *Santa Maria* bardziej uzasadnionej, naszym zdaniem, niż jej zrównanie z Marienburgiem-Malborkiem<sup>42</sup>, nie mówiąc już o *curiosum* komentarza wydawców, którzy utożsamili tę nazwę z Mariampolem<sup>43</sup>. Sądziłibyśmy mianowicie, że przez nazwę *Santa Maria* rozumieć wypada miejsce koronacyjne w sensie kościelnym, to znaczy katedrę pod tym wezwaniem, a więc gnieźnieńską Wniebowzięcia NPM<sup>44</sup>, gdzie w czasach bliskich powstaniu archetypu portolanów i niedalekich „El libro” dwukrotnie odbył się obrzęd koronacyjny: w 1295 r. Przemysła II, a w 1300 r. Wacława II. Następne koronacje polskie, Łokietka i Kazimierza, miały miejsce już w Krakowie, w katedrze św. Wacława na Wawelu. Polemika czeska z aktem koronacyjnym Przemysła posługiwała się, jak wiadomo, argumentem, że korona polska związała się z Krakowem. Po koronacji gnieźnieńskiej Wacława ten argument przestał mieć wagę, a po koronacjach krakowskich Władysława w 1320 i Kazimierza w 1333 roku w roszczeniach Jana Luksemburczyka wystąpiło odwrócenie argumentacji: Łokietek i Kazimierz byli wedle niego królami tylko „krakowskimi”, skoro legitymację swych pretensji aktualny król czeski czerpał z dziedzictwa po koronowanym w Gnieźnie Wacławie II<sup>45</sup>. W ten sposób relacja „El libro” nosi ślad nie tyle gnieźnieńskiej, ile już czeskiej koncepcji koronacyjnej i może być przypisana oddziaływaniu dworu czeskiego, zapewne już za rządów Jana Luksemburskiego. Nie zbadamy jak doszło w portolanach i w „El libro” do zarzucenia niezbędnego przy wezwaniu katedry określenia geograficznego<sup>46</sup>. Przy kompilowaniu wiadomości nazewniczych z różnych stron redaktorzy portolanów nie pominęli zresztą i Gniezna obok *Santa Maria*; dublety nazw zdarzają się na mapach nawet przy bardzo bliskim ich brzmieniu. Dorzucmy, że nic ani w „El libro”, ani w portolanach nie przemawia za Malborkiem; rzecz osobliwa, ignorują one wszystkie istnienie Zakonu. Być może, że zainteresowania morskie dotyczyły tylko portów, a lądowe sięgały spoza Karpat tylko spraw polsko-czeskich; dość, że ani jednej nazwy z posiadłościami zakonnymi w Prusiech związać nie można, z wyjątkiem Gdańska, Elbląga i Torunia; niektóre mapy XIV w. dorzucają jeszcze nazwę *Prussia* i *Prutenia* dla kraju<sup>47</sup>.

Dalsze nazewnictwo przypisane Polsce przez nasze źródło pochodzi z odsunięcia na mapach zbyt daleko na wschód nazwy *Polonia*, co spowodowało zaliczenie do tego ustępu *Rinalia*, na pewno będącego Rewalem (*Reualia* i podobnie na mapach tego czasu)<sup>48</sup>. Poważne zniekształcenie:

<sup>41</sup> W tym związku warto też zwrócić uwagę na napis *Sancto Vito* widoczny np. u Dulcerta 1339 r. i na mapie katalońskiej 1375 r., co Lelewel, op. cit., s. 64 tłumaczył jako St. Veit naprzeciw Wiednia, podobnie jak *Sta Maria* objaśniał jako Ste Marie naprzeciw Pressburga. Napis *Sancto Vito* znajduje się blisko Bohemii, podobnie jak *Sta Maria* blisko Polonii. Czyżby dwie pary tych nazw weszły do kartografii dzięki owej relacji koronacyjnej? Królowie czescy koronowali się, jak wiadomo, u św. Wita na Hradczanach praskich.

<sup>42</sup> Wł. Kowalenko, op. cit., s. 370.

<sup>43</sup> Markham, s. 64, ostrożniej Jiménez, s. 663, który przytacza także identyfikację lelewelowską Ste Marie naprzeciw Pressburga.

<sup>44</sup> Wniebowzięcia Panny Marii i św. Wojciecha, zob. J. Nowacki w: *Święty Wojciech 997—1947*, Gniezno 1947, s. 158.

<sup>45</sup> Ostatnio A. F. Grabski, op. cit., s. 252.

<sup>46</sup> Por. naszą uwagę w nocie 41.

<sup>47</sup> Carignano, Nordenskiöld t. V; Marienborch zna wprowadzić mapa medyceuszowska, Wł. Kowalenko, op. cit., s. 368, o spornej dacie (1351, jest to jednak redakcja z 2 poł. XV w.); zob. Youssouf Kamal, f. 1246.

<sup>48</sup> Loca cit., i Wł. Kowalenko, op. cit., s. 367.

*Vçibandt* to nie tyle chyba Wenden, ile Curland<sup>49</sup>: *Ungradia* to Nowogród Wielki; wystąpi on ponownie w końcowej partii „El libro“ jako *Nogarado*<sup>50</sup>. *Virona* jest to zapewne Varlant, jak przypuszczali wydawcy, a może jeszcze jedno przeinaczenie *Curonia*<sup>51</sup>. Na pewno do Rusi odnosi się *Tanaiz*; jest to jakieś echo nazwy Donu, lecz słabnąca orientacja geograficzna autora i kartografów przypisała jej charakter jeziora, z którego wypływa *Nu*, najpewniej Newa, zapewne więc z Ładogi. Podobne odczytanie zdeformowanego obrazu kartograficznego kryje się w wiadomości o rzece *Echan*, rodzącej się w śniegach północy (*Trasmontana*) i przepływającej przez Palonię; ta postać nazwy jest śladem innej podstawy niż w poprzednim ustępie, gdzie występuje *Polonia*. Rzeka *Echan* ma tworzyć jezioro koło *Virony*. Rozwikłaniu tych niejasnych wiadomości posłużył autor mapy Angelino Dulcerta z 1339 r., z której, lub jej podobnej, zaczerpnął autor swoje informacje hydrograficzne. Na mapie tej we wschodniej części Bałtyku wpada rzeka *Nu* wraz ze swym dopływem *Tanay*, przepływającym przez jezioro tejże nazwy. Między ujściem rzeki *Nu* do Bałtyku i ujściem rzeki *Echam* widnieje napis *Nogrado*, zresztą jako dublet *Ungradia* między napisami *Riga* i *fluuius Nu*. Jeśli *Nu* oznacza Nową, to *Echan/Echam* powinien by odpowiadać jakiemuś innemu północno-wschodniemu fragmentowi Bałtyku; wchodzi w grę: Narwa jako wypływ jeziora Czudzkiego, lub zatoka Botnicka. Rola Pskowa i — dalekie co prawda — pobrzmiewanie Czudzi w nazwie *Echan* skłaniałoby do przyjęcia pierwszej możliwości<sup>52</sup>.

Rzekomym godłem króla Polski jest chorągiew zielona z gwiazdą czerwoną sześcioramienną, powstałą z trzech trójkątów i sześcioliścia, wewnątrz białe; jest to fantazja iluminatora<sup>53</sup>.

Ostatnim interesującym nas ustępem jest partia odnosząca się do Rusi halicko-włodzimierskiej. Kryje się ona pod nazwą królestwa lwowskiego: *Leon*, „które Niemcy zowią Lunbrec“, a więc Lemberg. Spośród miast tego królestwa tekst wyliczył pięć, z których tylko Lwów na pewno należy do rzeczy. Inne trafiły do tego wykazu nie tylko z racji kartograficznych: *China*, który należy utożsamiać z Kijowem (przez formę *Chiua* i podobne)<sup>54</sup>; *Vasadino* przy swej węgierskiej postaci sugeruje Waradyn (Nágyvarad, Grosswardein, dziś Oradea Mare), ale oddalenie geograficzne każe tu przyjąć właśnie *lectio difficilior*: zamiast *Vasadino* — *Valadimo* lub podobnie, czyli Włodzimierz, jedną ze stolic księstwa. Podobnie *Tinez* mógłby pochodzić z nazwy Turowa przez *Tiuer*<sup>55</sup>; *Çeuer* jest

<sup>49</sup> Jiménez, s. 678 i Markham, s. 64 mają Wenden; możliwe, że to *Varlant*, zniekształcenie *Curlant*, wśród krajów nadbałtyckich w szeregu: *Livonia*, *Varlant*, *Estonia* mapy Sanuta z 1320 r., Wł. Kowalenko, op. cit., s. 367.

<sup>50</sup> Markham, s. 73.

<sup>51</sup> Znanej Sanutowi, loc. cit.

<sup>52</sup> Jiménez, s. 671, jako *Tanaiz* przypuszcza Wołgę. Co do rzek *Nu* i *Echan* Markham opuścił je w swym przekładzie. *Portus Nu* oznacza Nową wśród hanzeatów, por. *Die Recesse ... der Hansetage* t. I, 1870, s. 397; t. IV, 1871, nr 42 i in. Zapis *Echan/Echam* jest zniekształceniem dokonanym zapewne pod wpływem kastylskiego *echar* (rzucać, skrapiać) i *echán* (szynkarz), por. M. Alonso, *Enciclopedia del idioma* t. II, Madrid 1958, s. 1622.

<sup>53</sup> S. K. Kuczyński, op.cit., s. 93; tak podaje zapis S (=Ms. 1997); w rpsie N (=Aa 158) figuruje w polu białym krzyż czerwony kawalerski osadzony na takimże półksiężycu; w rpsie R (=przyw. bibl. król.) tarcza pusta.

<sup>54</sup> Markham, s. 64 ma *Kiog*; trafniej Jiménez, s. 605, jako Kijów.

<sup>55</sup> *Vasadino*: Pizzigani znają *Waradinum*, *Wardein*. *Tiuer*-Turów widział Lewel w Atlasie, mapa 1375 r., por. *Słownik Geograficzny* t. XII, 1892, s. 649. Wchodziłby w grę może także Twer, aczkolwiek tak daleko informacje kartografów

Siewierzem (Nowogrodem Siewierskim). Z wyjątkiem Lwowa nazwy to nieznane kartografom, którzy o rozciągłości królestwa lwowskiego mieli niejasne pojęcie. Jego granicami mają być: *Rumenia*, którą trzeba zestawić nie z Rumunią<sup>56</sup>, ale z *Rutenią* portolanów<sup>57</sup>, a więc Rusią dalszą niż halicko-włodzimierska, oraz *Suana*, nietrudna przez formę *Suava* do identyfikacji ze Szwecją w tym samym tekście<sup>58</sup>. Obraz tego królestwa lwowskiego słabo wyłania się z zamętu, w jakim tonęły wschodnie krańce Europy w ówczesnej kartografii; częściowo pochodzi, podobnie jak nazwy grodów ruskich we władaniu Litwy, z jakiejś relacji ustnej. Położenie handlowe Lwowa jednak już w pierwszych dziesięcioleciach XIV wieku nie uszło uwadze portolanów. Przekazały o nim nawet więcej niż „El libro“, podobnie jak o nazwach kraju. Portolan kairski nosi napis *Rutenia q[ue] Ruxia, Gallacia m[od]o Rutenia q[ue] Ruxia d[icitu]r*<sup>59</sup>. Dulcert pod napisem majuskułowym *Polonia* podaje *ciuita[sic] de Leo, ad ciuitatem istam veniunt mercatores co[m] species, postea vadunt per mar[e] Gothlandie ad partes Frandres, specialiter in Bruges*<sup>60</sup>. „El libro“ w odróżnieniu od map ówczesnych z nazwy grodu naczelnego wysnuło nazwę państwa. Jak wiadomo, zacieśnienie kontaktów z Zachodem w dobie ożywienia tranzytu z kolonii genueńskich nad Morzem Czarnym przypada na rządy Jerzego Lwowicza, jego synów i ich mazowieckiego spadkobiercy. Walka o przyłączenie Rusi halickiej, podjęta przez Kazimierza Wielkiego od roku 1340, nie przekreśliła samodzielności państwowej; polska kancelaria dyplomatyczna kontynuowała nadal pojęcie *regnum Russie* złączonego z koroną polską<sup>61</sup>; stąd wydzielenie Rusi halickiej pod nazwą Leonu w osobne królestwo mieści się w ramach chronologicznych całości „El libro del conocimiento“. Natomiast informacje heraldyczne naszego tekstu o tej części Rusi nie wydają się wiarygodne (chorągiew zielona z krzyżem czerwonym osadzonym na półksiężycu)<sup>62</sup>, acz samo godło może mieć w tym przypadku genezę w informacjach autentycznych. Na mapach współczesnych znak ten umieszczano zarówno na drzewku postawionym w symbolu graficznym miasta *ciuitat Leo*, w pobliżu napisu majuskułowego POLONIA jak też przy *ciuitat Cracouia*. Czyż nie jest to więc godło Polski? A w tym przypadku, czy to nie echo znaku wrocławskiej linii Piastów, najgłośniejszej niewątpliwie spośród innych utrzymujących stosunki z sąsiadami zachodnimi?

Dobiegliśmy końca przeglądu rzeczy polskich i pobliskich w tekście „El libro“. Jako świadectwo wiedzy o Polsce w zachodnim basenie Morza Śródziemnego zabytek ten ujmuje w słowa pierwszy obfity napływ wiadomości, który datuje się schyłkiem XIII i pierwszymi dziesięcioleciami XIV w. To nowe zainteresowanie Polską wywołały trzy głównie

nie sięgały; Jiméñez, s. 674, znalazł tu *Tynne*, dopływ Stuczny na Wołyniu, czyli Tynię.

<sup>56</sup> Jak Markham, s. 64, za Jiméñezem, s. 661.

<sup>57</sup> Por. notę 31.

<sup>58</sup> Markham, s. 64; Jiméñez, s. 669, pozostaje przy *Suavia*.

<sup>59</sup> Youssouf Kamal, f. 1206.

<sup>60</sup> Tamże, f. 1222.

<sup>61</sup> J. Sieradzki, *Polska wieku XIV. Studium z czasów Kazimierza Wielkiego*, Warszawa 1959, s. 9 nn.

<sup>62</sup> Tak rkps S; w N ten sam znak co *Polonia* (krzyż na półksiężycu); w R pole puste. Znak w N występuje także przy napisie POLONIA zatknięty w symboliczne wyobrażenie miasta z napisem *ciuita de Leo* na mapie Angelino Dulcerta z 1339 r. i na mapie katalońskiej 1375 r. (Nordenskiöld t. VIII i XII). Na ostatniej mapie przy dublecie *Polonia* w pobliżu napisu *Cracouia* zatknięto proporzec.

zjawiska. Tradycyjne pojęcie *Regnum Polonie* napełniło się teraz nową treścią w toku walki o zjednoczenie księstw dzielnicowych, a udział w tej walce królów czeskich zapewnił jej rezonans w dalszych także krajach Europy. Innym powodem zaciekawienia obcych Polską było jej wkroczenie do szerokiej strefy gospodarczej obejmującej Europę środkową i wschodnią, strefy pulsującej ożywioną wymianą bałtycką, kontynentalną i czarnomorską. Po stuleciach odsunięcia naszego kraju od intensywnego krążenia kruszców i towarów, które początkom państwa polskiego zapewniło niemało krótkotrwałego blasku, ziemie polskie od końca XIII w. stawały się partnerem gospodarczym bardzo znacznej części Europy. Zauważmy wreszcie, że zagrożenie mongolskie i zmiana układu sił politycznych w skali eurazjatyckiej pobudziły aktywność kościół zachodniego, który dojrzał w Polsce dogodnie przejście dla penetracji misyjnej na bliższe i dalsze kraje wschodnie. Poprzedni obraz świata w ujęciu ptolemejskim lub typu *mappae mundi* przestał wystarczać, należało go poddać rewizji. Kompilatorzy map żeglarskich z Genui i Majorki, a także zakony zebrzące we Francji i Hiszpanii, dostrzegli również na ziemiach polskich zjawiska nowe, warte rejestracji kartograficznej i opisu.

#### A N E K S

*Poniższy przedruk uwzględnia w zasadzie tylko rękopis podstawowy [S], modernizuje wielkie i małe litery; wprowadza znaki przestankowe, oddaje ligaturę „et” jako „y”; w ustępie naszej numeracji [4] korygujemy „obra Çeuer” na „otra Çeuer”*

[1] E parti del Reino de Daçia y torneme para Alemaña a una çibdat que dizen Lubec que es en el Ducado de Xaxonia, y dende a Rosgot, y a Bondismague que son çibdades de Alemaña la alta, y dende a una çibdat que dizen Grisualdiz, que se rribera de un gran lago de agua que dizen Alechon, y paselo y fuy a una çibdat que dizen Corueric, y dende a la cidat de Escorpe, y dende a otra que dizen Dançicha, y por esta Dançicha pasa un grand rio Turonie que sale de las sierras de Boemia y metese en el mar de Alemaña, y en el Reyno de Boemia son siete çibdades grandes, s[çilicet] Grisna, y Posna, y Sirca, y Noxia, y furent a la mayor çibdad dizen Praga do coronan los reyes de Boemia, y esta Praga es toda çercada de una alta sierra que dizen los montes de Boemia, y en medio es una gran naua, y en medio esta la çibdad asentada çercada en derredor de un rio grande que dizen Albia, y nasce otrosi otro rio mas grande que dizen Vandalor çerca de una grand tierra que çizen Avandalia por nombre del rio, y las gentes desta Avandalia conquereron antiguamente el Andaluzia de España, y pusieronle su nombre conviene a saber Andaluzia, y el rey de Boemia a por señales un pendon blanco con un leon bermejo coronado desta manera.

[2] Parti de Boemia y fuy a una provincia que dizen Sant Nurio, y otra que dizen Curconia, y Culman que son grandes prouinçias que son entre Alemaña y el mar mayor y como quiera que sean pobladas de christianos pero son sismaticos, y allegue a Litefama y a Catalant dos grandes çibdades que son entre el mayor y el mar de Alemaña, y es tierra muy poblada, y el rey dende a por señales un pendon blanco con esta señal prieta.

[3] Dende parti de Litefama y entre en el Reynado de Polonia do son çinco çibdades grandes, la mayor dellas Santa Maria do se coronan los reyes, otra que dizen Rinalia, otra Vçibant, otra que dizen Ungradia, otra Virona, y sabet que entre en estas dos çibdades Vngradia y Virona y corre el gran rio que nasce del

grand lago que dizen Tanaiz de que adelante contare, y deste rio dizen Nu, y entra en el mar de Alemaña a do se acada el golfo, porque el mar de Alemaña es golfo que entra del mar ocidental fasta la prouincia de Palonia y pasa entre Alemaña y las sierras de Noruega, y acaba en la prouynçia de Palonya, otrosí por esta Palonia corre otro rio muy grande que dizen Echan, y nasce de las nieues que se fazen en las sierras de la Trasmontana, y faze un grand lago apries de Virona, y el rey desta Polonia a por señales un pendon verde con esta señal bermeya a tal.

[4] Party del Reynado de Polonia y fuyme al Reyno de Leon, los Alemanes dizenle Lumbrec, en quo son çinco çibdades grandes, la primera dizen Leon, otra China, otra Vasadino, otra Tinez, otra Çeuer. Et sabet que este Reino de Leon parte con la prouynçia de Rumenia y con el Reyno de Suana, y el rey desta Leon a por señales un pendon verde con una cruz bermeya segund que aqui se signe.

Александр Гейштор

#### ПОЛЬША В „EL LIBRO DEL CONOSCIMIENTO” СЕРЕДИНЫ XIV ВЕКА

Польские историки не привлекали до сих пор известий о Польше находящихся в „Книге познания” — географическом описании составленном испанским монахом — францисканцем около 1348 г. Известия о Польше нашлись там в описании королевства Чехии, Литвы, Польши а также Галицкой Руси (названной Леон = Львов). Подробный анализ этих данных позволяет установить, что источником информации для испанского монаха были: 1) порто-ланы из Генуи — Майорки начала XIV в. и 2) описания путешествий дипломатов, купцов и миссионеров. В этом произведении заметны также следы средневековой географической эрудиции. Автору статьи удалось отождествить большинство названий отмеченных в „Книге познания” и определить их местонахождение на территории Польши и соседних стран. „Книга познания” отражает состояние западноевропейских географических знаний исхода XIII и начала XIV веков. Ее осведомленность распространяется также на три существенные явления из истории этого географического района 1) обнаружение польского государства, 2) возобновление торговых сношений между Польшей и черноморскими колониями Генуи, 3) внимание уделяемое папством и нищенствующими монашескими орденами странам восточной Европы в период татаро-монгольского господства.

Aleksander Gieysztor

#### LA POLOGNE DANS „EL LIBRO DEL CONOSCIMIENTO” AU MILIEU DU XIV<sup>e</sup> SIÈCLE

Les historiens polonais n'ont pas encore suffisamment utilisé les informations que leur apporte le „Libro del conocimiento” d'un franciscain espagnol, écrit aux environs de 1348. Elles se rapportent aux territoires polonais et se trouvent dans la description géographique des Royaumes de Bohême, de Lithuanie, de Pologne et de Russie de Vladimir-Halicz qui porte le nom de Leon (Lwów). L'analyse détaillée des informations données par ce texte autorise à admettre que leurs



sources furent d'une part les portolans de Gênes et de Majorque datant des premières décennies du XIV<sup>e</sup> siècle, et d'autre les récits des voyageurs et agents diplomatiques, commerciaux et missionnaires. Il y a aussi des traces de l'érudition géographique médiévale. On a réussi d'identifier à quelques exceptions près, les toponymies du „Libro” localisées sur les territoires de la Pologne et dans les pays limitrophes.

Comme témoignage de leur connaissance en Europe occidentale et dans le bassin méditerranéen, le „Libro del conocimiento” reflète l'affluence des informations vers la fin du XIII<sup>e</sup> et au début du XIV<sup>e</sup> siècle. Elle fut favorisée par trois phénomènes: l'unification du Royaume de Pologne avec la participation des rois de Bohême de la dynastie de Luxembourg, très connue dans toute l'Europe; — la reprise du commerce entre les colonies de Gênes aux bords de la Mer Noire et les villes de Pologne; — l'intérêt porté par la papauté et les ordres mendiants à la Pologne et ses voisins dans la nouvelle structure politique de l'Europe orientale après l'installation des Mongols.